

Emeryk i powstanie św. Krzyża

Opracował prof. zw. dr hab. Krzysztof Bracha

To najbardziej znana legenda świętokrzyska, którą określamy jako założycielską. Opowiada o początkach opactwa benedyktynów na Św. Krzyżu i całego regionu. Tłumaczy odrębność i tożsamość całego regionu zależną od dziejów opactwa. Jako jedna z nielicznych legend świętokrzyskich ma dobrze potwierdzone podłoże źródłowe, sięgające autentycznej średniowiecznej tradycji, utrwalonej w średniowiecznych przekazach rocznikarskich.

Zanotowano ją po raz pierwszy w *Roczniku świętokrzyskim nowym - Annales sancti Crucis* (inaczej *Roczniku mansjonarzy krakowskich*), jednym z najciekawszych polskich zabytków kronikarskich, który powstał w końcu XIV w. Za twórcę kroniki wskazuje się notariusza kancelarii królewskiej w Krakowie Mikołaja Trąbę, pochodzący z Sandomierza spowiednik Władysława Jagiełły, któremu wydatnie miał pomagać inny pracownik kancelarii Jan Socha. *Rocznik świętokrzyski nowy* swą nazwę zawdzięcza pierwszemu wydawcy w 1866 r. Wiemy jednak, że jedną z kopii *Roczników* faktycznie posiadała w swoich zbiorach słynna biblioteka opactwa łysogórskiego, jedna z największych bibliotek Polski średniowiecznej (do dziś zachowana znajduje się w Bibliotece XX Czartoryskich w Krakowie sygn. 1315). *Rocznik świętokrzyski nowy* to najważniejsze średniowieczne dzieło kronikarskie z tak wylewnym przekazem *Legandy o św. Emeryku*. Sama zaś *Legenda* to podanie „założycielskie”, średniowieczna wizja, interpretacja genezy szczególnego daru ofiarowanego opactwu benedyktynów na Łyścu - relikwii pięciu partycji Drzewa Męki Pańskiej oraz genezy fundacji klasztoru. Dar relikwii zmienił bowiem oblicze opactwa i uczynił zeń *locum sacrum*, miejsce pielgrzymie, najstarsze w Królestwie Polskim sanktuarium o znaczeniu ogólnopolskim, miejsce adoracji najświętszych, najcenniejszych relikwii chrystusowych ziem polskich, miejsce odwiedzane od 800 lat, według tradycji Długoszowej od ponad 1000 lat przez polskich monarchów i możnych tego świata. Dar dawał mnichom powód do dumy, nobilitował, budził szacunek i wreszcie stał się kamieniem węgielnym świętokrzyskiej tożsamości.

Oto fragment tej kroniki: „[...] Ów Stefan król spłodził był syna zwanego Emeryk. Po 10 latach zawarł przymierze z królem Polski Mieszkiem, [którego gwarancję] stanowiło małżeństwo Emeryka [syna Stefana] z córką Mieszka, na które Emeryk zgodził się zmuszony [do tego małżeństwa] przez ojca oraz możnych. Po przybyciu do Gniezna i Poznania Emeryk połączył się węzłem małżeńskim z żoną, i następnie żył z nią w dziewictwie aż do śmierci. Gdy zaś wracał z Polski na Węgry zajęchali razem z królem Mieszkiem do Kielc, aby zapolować na

jelenie. Następnego dnia Emeryk, pod natchnieniem Ducha Świętego oraz wpływem anielskiej wizji, udał się osobiście na Łysą Górę i podarował kościołowi braci św. Benedykta święty Krzyż, który nosił w pektorale [na piersi]”.

Genezę legendy należy wiązać z ambicjami klasztoru, umocnienia więzi z dworem królewskim Władysława Jagiełły, który planował włączyć opactwo łysogórskie działania misyjne na Wschodzie, a z sanktuarium świętokrzyskiego uczynić rodzinne miejsce pątnicze o ogólnopolskim zasięgu. Choć badania najnowsze (Marka Derwicha) wykazały, że fundacja klasztoru łysogórskiego dokonała się w latach 1135-1137, a fundatorami byli książę Bolesław Krzywousty oraz komes Wojśław z rodu Powarów-Ogończyków, a pierwsi mnisi przybyli z Tyńca, legenda o Emeryku (zm. 1031 r.), królewiczu węgierskim, synu Stefana I, przesuwając moment fundacji opactwa na I poł. XI w. Legenda o św. Emeryku odpowiadała zatem zapotrzebowaniu samych mnichów, którzy chcieli w ten sposób umocnić swój prestiż starego opactwa sięgającego niemal początków Państwa Polskiego oraz przychylić się do oczekiwań pielgrzymów, którzy domagali się opowieści o cudownych okolicznościach sprowadzenia relikwii. Na narracje legendy wpłynęły także ówczesne kontakty polsko-węgierskie oraz rozwój kultu świętych władców Węgier, Stefana, Emeryka i Władysława.

Legenda przekazuje węgierski ślad metryki relikwii Krzyża Świętego, które sprowadzone zostały, jak się przypuszcza ok. 1306 przez księcia Władysława Łokietka, właśnie z Węgier. Nie wiemy jednak, w jaki sposób książę wszedł w jej posiadanie.

Być może był to dar złożony wcześniej przez Stefana V w 1270 roku dla księcia krakowsko-sandomierskiego Bolesława Wstydlwego dla umocnienia zawartego pokoju między monarchiami, jak zapisano: „na krzyż z drzewa Pana” (super cruce[m] de ligno Domini). Według węgierskiego historyka Tekli Dó[m]tór i polskiego Marka Derwicha, władcy węgierscy mieli w tym okresie zwyczaj czynienia podarunków obcym monarchom w postaci relikwii z Bizancjum.

Pewne jest, że nie tylko opiewany w *Legendzie o św. Emeryku* dar relikwii Krzyża Świętego, lecz także kształt relikwiarza (pektorału, stauroteki) w formie podwójnego patriarchalnego krzyża jest węgierskiego, albowiem andegaweńskiego pochodzenia. Ten podwójny krzyż andegaweński jest dziś także trwałą ikoniczną pamiątką węgierskiego daru i stanowi do dziś główny element herbu dynastycznego Jagiellonów, godła narodowego Litwy i wreszcie herbu województwa, które nie bez przyczyny nosi nazwę „świętokrzyskie” oraz powiatu kieleckiego, a nawet herbu pobliskiej Nowej Słupi, dawnego miasta pielgrzymiego łysogórskich benedyktynów.

Węgierską metrykę wykazuje także kształt stauroteki (relikwiarz) z krzyżem podwójnym, tzw. andegaweńskim, który do dziś jest symbolem opactwa i elementem heraldyki regionalnej oraz herbu województwa świętokrzyskiego. Uzyskanie pięciu partycji relikwii Krzyża Świętego wyniosło Łysiec, nazywany od tego czasu Św. Krzyżem, do roli najważniejszego i najstarszego sanktuarium na ziemiach polskich. W takim pielgrzymim klimacie Łysiec staje się prawdziwą małopolską Mekką, która przyciąga biednych i bogatych, poddanych i panujących. Prawdziwy przełom nastąpił jednak dzięki specjalnej kurateli króla Władysława II Jagiełły, który upodobał sobie klasztor łysogórski w sposób szczególny. Wiele przesłanek wskazuje na to, że wielkie zasługi w pozyskaniu dworu Jagiełły dla spraw świętokrzyskich położył ówczesny opat łysogórski Mikołaj Drozdek zw. Mniszkiem. Mikołaj był jednym z kapelanów przygotowujących Jagiełłę do chrztu. Władysław Jagiełło w zamian całe życie odwdzięczał się opactwu hojnością swoich darów. W latach 1393-1394 ufundował m.in. polichromię w stylu ruskim wykonaną przez specjalnie sprowadzonych sześciu malarzy ruskich. Niestety malowidła zniszczył pożar w 1777 r. Szczególną cześć żywił do relikwii Krzyża Świętego, które na podobieństwo prawosławnych ikon otoczył największą nabożną atencją jako *palladium* Królestwa Polskiego, tarczę chroniącą monarchę, dynastię Jagiellonów i całe państwo.

Najbardziej spektakularnym świadectwem tej świętokrzyskiej adoracji Jagiełły była wizyta na Łyścu 19.06.1410 r. w drodze na pole bitwy pod Grunwaldem, czyli na niespełna miesiąc przed wielką batalią z Krzyżakami, z pobożną intencją wymodlenia zwycięstwa. Na Łyścu bywał wielokrotnie (co najmniej 10 razy) jako pielgrzym wraz ze swoim orszakiem. W rzeczywistości Jagiełło mógł bywać na Łyścu znacznie częściej, skoro według „Liber beneficiorum”, król „nie wybierał się w żadną podróż zanim pieszo nie odwiedził tego miejsca”. Można się domyślać, że adoracja Krzyża z podobnych intencji wpisywała się w nierzadką również w pobożności Zachodu ochronną symbolikę znaku krzyża w ogólności, symbolikę jaką przypisywano np. karawace.

Relikwiarz łysogórski i podwójny krzyż wrył się w pamięć króla Władysława Jagiełły na stałe jako obiekt prywatnej pobożności monarchy. Relikwiarz nie tylko mógł być, jak się przypuszcza, używany przez Jagiełłę jako pacyfikał koronacyjny w 1386 r. oraz ostatniej żony Zofii Holszańskiej z 1424 r., lecz stał się także elementem rodzinnego znaku na tarczy dzierżonej przez rycerza rodowej Pogoni. Widnieje także w herbie narodowym Litwy. Jest również prawdopodobne, że Jagiełło wypożyczył relikwiarz na misję koronacyjną na Litwę w 1386 r., a w orszaku królewskim towarzyszył mu, być może, sam Mikołaj Drozdek, były opat łysogórski.

Literatura:

Bracha K., *Maciej z Pełczyna (z Pyzdr) opat łysogórski, bibliotekarz, kopista i miłośnik historii z XV w. i jego kodeks z Biblioteki Czartoryskich w Krakowie*, w: *Z dziejów opactwa świętokrzyskiego. Materiały z konferencji naukowej*, Kielce, 1 czerwca 2006 r., red. M. Derwich, K. Bracha, Kielce 2007 (Łysogórskie opactwo benedyktynów. Źródła–monografie–materiały–studia, t. II), s. 29-50.

Bracha K., *Kult relikwii Krzyża Świętego i pielgrzymka Władysława Jagiełły do opactwa łysogórskiego w czerwcu 1410 r.*, w: *Bitwa grunwaldzka w historii, tradycji i kulturze 1410-2010*, red. T. Ossowski, Kielce 2010, s. 7-20.

Derwich. M., *Jeszcze o klasztorze łysogórskim w czasach Jagiełły*, „Roczniki Historyczne”, R. 50, 1984, s. 165-180.

Derwich M., *Legenda o św. Emeryku*, w: *Legendy świętokrzyskie*, red. K. Bracha, Kielce 2009.

Derwich M., *Polska legenda o świętym Emeryku*, „Przegląd Historyczny”, 81, 1990, nr 3-4, s. 437-446.

Derwich M., *Zur Translation der Hl. Kreuz-Reliquie auf den Berg Łysiec. Genese, Fortentwicklung und Pragmatik einer spätmittelalterlichen Klosterlegende*, w: „De ordine vitae”. *Zu Normvorstellungen, Organisationsformen und Schriftgebrauch im mittelalterlichen Ordenswesen*, red. G. Melville (Vita regularis. Ordnungen und Deutungen religiösen Lebens im Mittelalter 1), Münster–Hamburg–London 1996, s. 395-402.

Trajdos T. M., *O klasztorze świętokrzyskim*, „Roczniki Historyczne”, R. 52, 1986, s. 205-212.

Trajdos T. M., *Benedyktyni na Łyścu za panowania Władysława Jagiełły (1386-1434)*, „Roczniki Historyczne”, R. 48, 1983, s. 1-46.

Rocznik świętokrzyski, wyd. A. Rutkowska-Płachcińska, Kraków 1996 (Monumenta Poloniae Historica. Nova series, t. XII), s. 6-7.